

Prima Luna PrologueTwo

Prima Luna PrologueTwo prezentuje się w pierwszej chwili trochę skromnie. Nic nie świadczy o znacznej wadze urządzenia, czy też o solidności wykonania, a ta jest na naprawę wysokim poziomie. Jak widać na zdjęciach przedni panel wykonano z grubej aluminiowej płyty. Elementy regulacyjne wzmacniacza ograniczono do minimum wyposażając Prima Lunę w to co konieczne. Na przednim panelu znajdziemy dwa pokręta, jedno służące do regulacji siły głosu, drugie zaś służy jako selektor źródeł. Cztery źródła można podłączyć, co wydaje się ilością całkowicie wystarczającą w codziennym użytkowaniu.

Włącznik zasilania umiejscowiono po lewej stronie obudowy. Solidna osłona lamp zapewnia bezpieczeństwo w trakcie użytkowania, ale istnieje możliwość prostego demontażu dla osób

odmówić solidności, co przy możliwości zastosowania różnych zakończeń przewodów głośnikowych, poprawia łatwość i pewność połączeń. Transformatory wyjściowe

wyjęciu z kartonu urządzenie jest już gotowe do użytku.

Odśłuch

Płyta David Becker Tribune ukazała pewne uprzywilejowanie przełomu średnich i wysokich tonów.



posiadają stosowny odczep i mamy możliwość dopasowania impedancji zespołów głośnikowych 4 i 8 omowych. Na tylnej ścianie znajdziemy również gniazdo przewodu zasilającego. Producent do

Momentami dźwięki talerzy otrzymywały zbyt piaszczyste zabarwienie. Jeśli ktoś po Prima Lunie oczekuje brzmienia w jakimś sensie zbliżonego do lampowego stereotypu to mogą być z tym problemy. Charakter brzmienia jest jak najbardziej poprawny. Pewne uwypuklenia górnego środka, czy też mogące być lepsze wypełnienie najniższych rejestrów nie można jeszcze zaliczyć do wad, ale jako pewien charakter samego wzmacniacza. W brzmieniu brakowało mi melodyjności, czy też pewnych aspektów brzmienia, które byłyby w jakimś sensie zauważalne w trakcie odsłuchów. Sama scena budowana jest za linią łączącą zestawy głośnikowe. Po jazzie przyszła kolej na muzykę poważną. Kompozycje Piotra Czajkowskiego nie zaskoczyły niczym szczególnym. Harfie brakowało spójności, brzmienie nie było odpowiednio płynne i to uprzywilejowanie wyższego środka. Skrzypce przekazane bez



chcących raczyć się bezpośrednim widokiem lamp. Tylne ścianka zawiera cztery komplety solidnych, złożonych gniazd RCA. Gniazdom głośnikowym również nie można

wzmacniacza dodaje również parę białych rękawiczek, co dziwne gdyż lampy zamontowane są już we wzmacniaczu i po

drapieżności, z osuszonymi niższymi rejestrami. Dźwięk powinien być jednak bardziej spójny, jednorodny. Scena z niezbyt stabilnymi planami sprawia, że odsłuch staje się średnio przyjemny. Oderwanie dźwięku od kolumn również nie zachwyca, co przy wyrazistości i szczegółowości średnicy na normalnym poziomie niczym szczególnym nie przykuwa uwagi. Brzmienie trójkąta w dziwny sposób odfiltrowane, słyszalne jest wyraźne wybrzmienie, bez odpowiedniego zaakcentowania samego uderzenia. W skali mikro i makrodynamiki wzmacniacz wypada dobrze, aczkolwiek przekaz powinien być żwawszy. Zaznaczyć trzeba, że w głośniejszych partiach wyższy środek daje się we znaki.

Na płycie The Police ukazały się preferencje wzmacniacz co do aplikowanego materiału muzycznego. Rytm, tempo, oddanie stopy na dobrym, może nawet bardzo dobrym poziomie, chociaż momentami powinno być jednak szybciej, ale dobrze jest jak jest. Talerze wyraziste bez śladu zapiaszczenia, scena rysowana już dość dokładnie, ale z niezbyt dużą głębią. Podstawa basowa zwłaszcza w wyższych rejestrach jakby zbyt delikatnie przedstawiona. A wokal Stinga mógłby być lepiej artykułowany i wykończony. Muzyka instrumentalna, z przewagą dźwięków pochodzenia perkusyjnego nie wzbudziła ochoty Prima Luny do gry. Brzmienie werbli, bez konkretnego natarcia i z zaburzonym wykończeniem, dzwonki wyraziście prezentowane, ale bez koniecznego wyartykułowania. Wibrafon przedstawiony wprost odwrotnie, atak wyraźnie zaznaczony z dobrym umiejscowieniem na scenie, za to wybrzmienie zbyt krótkie. Dźwięk talerzy na granicy zapiaszczenia, za to bardzo dobrze definiowane.

Björk ukazała wreszcie możliwości wzmacniacza w zakresie prezentacji basu, z którym sobie nadzwyczaj dobrze poradził. Przyznam, że kontrola najniższych rejestrów jest momentami dyskusyjna ale nie można mieć

wszystkiego. Wokal przekazany z ekspresją i finezją, z dobrze prezentowanymi sybilantami. Trąbki powinny być bardziej błyszczące, ale i tak było całkiem dobrze. Skala mikro bardzo dobrze przekazana, skala makrodynamiki dobrze, mając na uwadze pewne niedociągnięcie najniższych rejestrów, chwilami wydawało się, że znika gdzieś podbudowa basowa.

Podsumowanie

Wzmacniacz poprawny, bez fajerwerków. Wskazane jest długie wygrzewanie urządzenia aby uzyskać odpowiedni charakter brzmienia.

Dane techniczne:

moc wyjściowa - 2 x 40 W
pasmo przenoszenia - 20 Hz - 30 kHz +/- 0,5 dB
zniekształcenia THD - 0,25 %/1W
dynamika - 89 dB
pobór mocy - 300 W
cena - 1575 Ł
dystrybucja: Audio Fast